

11/ świadek Bernard Miotk, lat 40, rzym. kat., robotnik, zamieszka-
ny w Starogardzie [redacted] Niekarany. Obcy. Po po-
uczeniu i zaprzysiężeniu zeznaje: [redacted]
Okolo dnia 6 września 1949r. krótko po wkroczeniu Niemców
do Starogardu na terenie baraków przy [redacted] w Staro-
gardzie, gdzie wówczas mieszkałem, miała miejsce wielka obława
zorganizowana przez miejscowych Niemców z udziałem policji
niemieckiej. Obława ta miała miejsce w nocy około godziny 11-tej.
Wszystkich mężczyzn wyprowadzono wówczas z mieszkań i ustawiono
w trzy szeregi. W pierwszym szeregu ustawiono najstarszych, w dru-
gim średnich wiekiem a w trzecim najmłodszych. Przy ustawianiu
nas oraz segregowaniu na różne kategorie Niemcy odnosili się do
nas bardzo brutalnie i bili nas. Niemców biorących udział w obławie
było kilkudziesięciu, przy czym posługiwali się oni automatami

88

i inną bronią. Z pośród miejscowych Niemców rozpoznałem podejrzanych
Egona Siewerta, Gustawa Straussa, a ponadto Niemców młodszego Konkla,
młodszego Woykego, młodszego Wiecherta. Wszyscy oni bili nas wspólnie
z innymi Niemcami. W grupie najmłodszych znajdujących się w trzecim
szeregu oświadczyli Niemcy, że najdłuższy czas już oni żyli i że
pójdą oni do Gdańska przed sąd wojenny, po czym zabrali ich do samo-
chodu bijąc ich przy tym stale. Drugi szereg w którym ja się również
znajdowałem odprowadzono pieszo do miejscowego więzienia, a tych
którzy znajdowali się w pierwszym szeregu Niemcy puścili do domu.
Nas trzymano w więzieniu 24 godziny, a tych których zabrano do
samochodu w liczbie około 13-tu znaleziono nazajutrz w lesie
kokoszkowskim zamordowanych. Nic poza tym nie mogę powiedzieć o prze-
stępnej działalności podejrzanych w odniesieniu do ludności
polskiej względnie żydowskiej.

Odczytano

Feliks Weimery